



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 12)

Nr 1032/V kad.
5.09.2006 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 1032/V kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 12)

5 września 2006 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- wypracowanie opinii na temat przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy,
- sprawy bieżące,
- zaopiniowanie kandydatury pani Teresy Różańskiej na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Inspektorem Pracy **Bożeną Borys-Szopą**.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram posiedzenie Rady.

Witam serdecznie wszystkich zgromadzonych na dzisiejszym spotkaniu.

Porządek obrad przewiduje wypracowanie opinii na temat przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz realizację punktu „sprawy bieżące”, w którym zaopiniujemy kandydaturę pani Teresy Różańskiej na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach.

Czy mają państwo uwagi do porządku dzisiejszego posiedzenia? Nie słyszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Dochodzą do nas bardzo niepokojące sygnały dotyczące zmian kadrowych w inspekcji pracy. Czy możemy w punkcie „sprawy bieżące” zostać poinformowani o już dokonanych zmianach i planach? Muszę na te pytania odpowiedzieć osobom, które się do mnie zwróciły. W ustawie o PIP Rada Ochrony Pracy jest wskazana jako instytucja nadzorująca, więc dla nas powinno być ważne, co się dzieje w inspekcji, jakie są zamiary, w jakich nowych strukturach ma ona funkcjonować.

Jeśli dziś przedstawiciele PIP nie są przygotowani do przekazania nam takiej informacji, to proszę określić, na kiedy i w jakiej formie będą w stanie to uczynić.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dzisiejsze posiedzenie ma nadzwyczajny charakter. Za 3 tygodnie spotykamy się w normalnym trybie i wówczas moglibyśmy wprowadzić odpowiedni punkt do porządku dziennego.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Naprawdę inspektorzy terenowi są bardzo zbulwersowani tym, co się dzieje.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jeżeli dziś miałyby zostać przedstawiona informacja, bez odbywania dyskusji, to mogę wyrazić na to zgodę, ale zazwyczaj członkowie Rady chcą się ustosunkować do wysłuchanych przemówień. O ile będzie to ta sama informacja, to możemy jej wysłuchać w punkcie „sprawy bieżące”.

Czy są inne uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Zanim przejdziemy do pierwszego punktu porządku dziennego, poinformuję państwa, że Marszałek Sejmu zarządzeniem nr 8 odwołał ze składu członka Rady Ochrony

Pracy pana Tadeusza Napieracza zgłoszonego przez Prezesa Rady Ministrów, na jego osobistą prośbę. Skład Rady zmniejszył się zatem o jedną osobę.

Przechodzimy do realizacji pierwszego punktu, czyli wypracowanie opinii na temat przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

Zwołałem nadzwyczajne posiedzenie Rady, ponieważ w normalnym terminie, czyli za 3 tygodnie, chcemy przyjąć opinię na temat tego projektu. Odkonaliśmy pierwsze czytanie projektu ustawy o PIP. Na posiedzeniu Sejmu, które teraz trwa, Komisje: Pracy i do Spraw Kontroli Państwowej na wspólnym posiedzeniu, powołają podkomisję, która zajmie się pracami nad projektem. Na kolejnym posiedzeniu Sejmu rozpoczną się merytoryczne prace nad tą regulacją. Z tego względu opinia Rady Ochrony Pracy powinna być już wówczas gotowa.

Pozwoliłem sobie także w materiałach przedstawić uzasadnienie, które wygłosił na posiedzeniu Sejmu sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, pan Robert Draba.

Proszę o omówienie projektu panią minister Bożeną Borys-Szopę, a następnie pana Tadeusza Szymanka. Później odbędziemy dyskusję.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Jak państwo wiecie, jest to prezydencki projekt ustawy. PIP nie uczestniczyła w pracy nad całym projektem. Występowaliśmy tylko jako konsultanci w sprawach dotyczących naszych uprawnień, a ściślej mówiąc, uprawnień, które inspekcja posiada w obecnie obowiązującej ustawie.

Projekt nowej ustawy to zapowiedź bardzo istotnych i długo oczekiwanych zmian w funkcjonowaniu Państwowej Inspekcji Pracy, instytucji powołanej do nadzoru i kontroli przestrzegania prawa w szczególnie newralgicznej dziedzinie życia społecznego, jaką są stosunki pracy.

Jestem przekonana, że wniesiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt nowej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy przyczyni się do zwiększenia skuteczności inspekcji pracy w zwalczaniu patologii od lat nękających nasz rynek pracy, przy czym chodzi nie tylko o ochronę prawną pracowników, ale również o tworzenie godziwych i bezpiecznych warunków pracy.

Projekt nowej ustawy przewiduje w szczególności: zmiany w organizacji Państwowej Inspekcji Pracy, poszerzenie dotychczasowego zakresu działania o kontrolę legalności zatrudnienia oraz zaostrzenie sankcji za naruszenie praw osób wykonujących pracę zarobkową.

O ile rozszerzenie zakresu działania Państwowej Inspekcji Pracy i zaostrzenie sankcji za naruszanie przepisów prawa pracy są uzasadnione, dyskutowaliśmy na forum Rady na ten temat wielokrotnie, o tyle zaproponowane zmiany w organizacji Państwowej Inspekcji Pracy mogą okazać się zaprzeczeniem idei usprawnienia działalności całej instytucji. Oznaczają bowiem daleko idącą centralizację i nadmierną biurokratyzację Państwowej Inspekcji Pracy.

Proponowane zmiany zakładają przeniesienie kompetencji do stosowania środków prawnych, wydawania decyzji administracyjnych, kierowania wystąpień, z inspektora bezpośrednio kontrolującego na okręgowego inspektora pracy, który ma teraz pełnić funkcję organu pierwszej instancji. Projekt przewiduje ponadto, że organem II instancji, czyli organem odwoławczym będzie Główny Inspektor Pracy.

Zatem inspektor pracy miałby jedynie uprawnienia kontrolne, podejmowane na podstawie upoważnienia do przeprowadzenia konkretnej kontroli. Wszelkie inne działania musiałyby podejmować na podstawie i w granicach określonych odrębnym upoważnieniem okręgowego inspektora pracy.

Takie rozwiązanie osłabiłoby efektywność działania Państwowej Inspekcji Pracy i tak już ograniczoną wprowadzeniem w 2004 r. obowiązku posiadania przez inspektorów pracy upoważnień do kontroli przedsiębiorców.

Praktyczne skutki projektowanych zmian oznaczają zatem będą: ograniczenie swobody i niezależności działania inspektorów pracy zagwarantowanych Konwencją Nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy, znaczne wydłużenie czasu niezbędnego na prze-

prowadzenie czynności związanych ze stosowaniem środków prawnych, nieuchronną rozbudowę aparatu administracyjnego Głównego Inspektoratu Pracy, po przejęciu przez Głównego Inspektora Pracy zadań organu odwoławczego, w związku z koniecznością rozpatrywania dodatkowo blisko 13 tys. spraw rocznie, znaczny wzrost kosztów prowadzenia działalności kontrolnej i funkcjonowania całego urzędu.

Zmiana właściwości instancyjnej organów Państwowej Inspekcji Pracy dotknęłaby również sądownictwo administracyjne. Jedynym sądem właściwym, od dnia wejścia w życie nowej ustawy w proponowanym kształcie, do rozpatrywania skarg na ostateczne decyzje organów Państwowej Inspekcji Pracy byłby Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Nie sprzyjałoby to szybkiemu załatwianiu spraw, często dotyczących przecież zdrowia i życia pracowników oraz przekładających się na możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb własnych pracowników i ich rodzin.

Przy okazji prac nad ustawą należałoby także rozważyć możliwość wprowadzenia nowych instrumentów wzmacniających skuteczność działania Państwowej Inspekcji Pracy. Konieczne jest, naszym zdaniem, rozszerzenie zakresu działań inspektorów pracy o nadzór i kontrolę warunków pracy osób wykonujących ją na podstawie umów cywilnoprawnych, a także tych, którzy wykonują pracę na własny rachunek, prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą na rzecz innych podmiotów gospodarczych.

Warte również zastanowienia jest wprowadzenie kadencyjności Głównego Inspektora Pracy. Jest to jednak bardziej zadanie dla Rady Ochrony Pracy oraz komisji sejmowych. Projekt ustawy utrzymuje dotychczasowy tryb powoływania i odwoływania Głównego Inspektora Pracy, jednak powoływanie na okres kadencji ułatwiłoby kierowanie Urzędem i prowadzenie długofalowej polityki w zakresie ochrony pracy. Wskazuje na to chociażby praktyka działania oraz przyjęte uregulowania prawne w tym zakresie w odniesieniu do licznych organów centralnej administracji państwowej, że wspomnę tu tylko o Prezesie Najwyższej Izby Kontroli, Głównym Inspektorze Sanitarnym czy Głównym Inspektorze Nadzoru Budowlanego, Prezesie Wyższego Urzędu Górniczego i wielu innych instytucji powoływanych na okres kadencji.

Generalnie, pomimo przedstawionych uwag, projekt nowej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oceniamy pozytywnie. Wprowadza on rozwiązania niezwykle istotne dla funkcjonowania urzędu, które bez wątpienia wpłyną na wzrost efektywności kontroli i poprawę praworządności w stosunkach pracy w naszym kraju.

Bardzo liczę na zrozumienie i jednoznaczne poparcie dla poruszanych dzisiaj kwestii i naszego stanowiska przez Radę, a także podczas prac parlamentarnych nad projektem nowej ustawy o PIP.

Oddam głos mojemu zastępcy, pani Iwonie Hickiewicz, która pokrótce zapozna państwa ze zmianami dotyczącymi samego nadzoru i sankcji.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Iwona Hickiewicz:

Poza regulacjami przewidzianymi w nowej ustawie o PIP projekt zakłada również nowelizację czterech kodeksów, czyli Kodeksie pracy, Kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego oraz Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenie. Przewidziane są także zmiany w ustawach szczegółowych, tj. w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Ostatnia ustawa jest oczywiście związana ze sprawami dotyczącymi legalności zatrudnienia.

W myśl zgłaszanych już niejednokrotnie postulatów zaostrzenia sankcji wobec sprawców wykroczeń przeciwko prawom pracownika, projekt przedłożony przez Prezydenta RP zakłada wprowadzenie zastosowania grzywny za popełnienie wykroczenia przeciwko prawom pracownika, czyli wykroczenia przewidziane w art. 281 par. 1 i 2 Kodeksu pracy. Mają one wynosić od 1 tys. zł do 30 tys. zł.

W Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia przewiduje się, że w postępowaniu mandatowym, w sprawach, w których oskarżycielem publicznym jest organ PIP, górna granica grzywny mógłby wynosić do 2 tys. zł, a w przypadku pracodawcy ukarano go co najmniej dwukrotnie za takie wykroczenie w ciągu 2 lat od ostatniego ukarania inspektor pracy mógłby zastosować grzywnę do 5 tys. zł.

Projekt zakłada przede wszystkim określenie dolnej granicy grzywny w wysokości 1 tys. zł, natomiast górna granica grzywny za wykroczenie przeciwko prawom pracownika, która obecnie w Kodeksie pracy przewidziana jest w wysokości 5 tys. zł, miałaby wynosić 30 tys. zł.

Jeśli chodzi o postępowanie mandatowe, przypomnę jedynie, że obecnie inspektor pracy może zastosować grzywnę w drodze mandatu karnego do 1 tys. zł. Zgodnie z rozwiązaniem przewidzianym w projekcie inspektor pracy mógłby nałożyć grzywnę do 2 tys. zł, natomiast w przypadku tzw. recydywy grzywna mogłaby sięgać 5 tys. zł.

W Kodeksie karnym proponuje się rozszerzenie katalogu przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową o przestępstwo polegające na niewykonaniu orzeczenia sądu nakazującego wypłatę wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia ze stosunku pracy. Przewidziany jest nowy paragraf w art. 218 k.k. Pozwolę sobie przypomnieć, że obecnie do rangi przestępstwa podciągnięte jest jedynie niewykonanie wyroku przywracającego pracownika do pracy. Pozostałe przypadki niewykonania orzeczenia sądowego traktowane są jako wykroczenie przeciwko prawom pracownika. W sprawach płacowych, związanych z wynagrodzeniem, projekt zakłada również ostrzejsze potraktowanie przypadków niewykonania wyroku i traktowanie tego jako przestępstwo przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową.

Projekt przewiduje również uzupełnienie treści art. 46 par. 1 Kodeksu karnego o przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Przypomnę, iż przepis przewiduje możliwość orzeczenia z urzędu przez sąd obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody, w razie skazania za określone przestępstwo, przy czym jest to wyliczenie taksatywne. O takim rozwiązaniu była mowa w ubiegłym roku na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy, przy okazji omawiania wyników kontroli PIP przeprowadzonych w super- i hipermarketach.

W Kodeksie postępowania karnego projekt zakłada przyznanie PIP w postępowaniu karnym możliwości wykonywania praw pokrzywdzonego, co niewątpliwie umożliwi inspektorom pracy składanie zażaleń na postanowienia prokuratora o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego i na postanowienia o umorzeniu postępowania w sprawach o przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Przy różnych okazjach, jako urząd, zwracaliśmy uwagę, że takie rozwiązanie sprzyjałoby skuteczności naszego działania, w kontaktach z prokuraturą, w trudnych sprawach, newralgicznych, gdzie inspektor pracy powinien mieć możliwości oddziaływania. Obecnie takich uprawnień nie ma, więc ten projekt wychodzi naszym postulatom naprzeciw.

W ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji proponuje się podwyższenie wysokości grzywien nakładanych w celu przymuszenia do wykonania obowiązku nałożonego decyzją organu PIP. Co ważne, przewidziana jest zamiana zasady zwrotu uiszczonej bądź ściągniętej grzywny w celu przymuszenia, ale nie w całości, tylko w wysokości 75%, a jedynie w uzasadnionych przypadkach w całości. Musimy pamiętać, że postępowanie egzekucyjne nie jest prowadzone w celach sanacyjnych, tylko po to, aby został wykonany obowiązek przewidziany prawem, skonkretyzowany decyzją inspektora pracy. W związku z tym niezasadne byłoby zwracanie całości grzywny w celu przymuszenia, skoro obowiązek nie został wykonany dobrowolnie.

W ramach spraw związanych z nadzorem, działaniami inspekcji pracy, bezpośrednimi kontaktami z kontrolowanymi podmiotami, chcę zwrócić uwagę na kolejną kwestię. Jest to przewidziany ustawowo rygor natychmiastowej wykonalności także w przypadku decyzji nakładających obowiązek wypłaty pracownikowi należnego mu wynagrodzenia lub innego świadczenia pracowniczego, co do dziś budzi wiele sporów, niepotrzebnych polemik. Ustawowe rozwiązanie tej kwestii zapobiegnie wielu niepotrzebnym polemikom.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo za wystąpienie przedstawicielom PIP i proszę pana Tadeusza Szymanka o omówienie projektu.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Niech mi wolno będzie przedstawić parę uwag i propozycji do zaprezentowanego Radzie Ochrony Pracy do oceny projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

Ustawa ta wprawdzie niedawno była nowelizowana, ale była to nowelizacja wycinkowa i ogólna. Przedstawiony projekt nowej ustawy, moim zdaniem, w pełni odpowiada zasadom techniki prawodawczej oraz uwzględnia potrzebę nowej regulacji ze względu na obowiązki PIP w zakresie sprawniejszego działania kontrolno-nadzorczego, a także w zakresie ścigania wykroczeń przeciwko prawom wynikającym ze stosunku pracy.

Z jurydycznego punktu widzenia przedstawiony projekt ustawy nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Z merytorycznego zaś punktu widzenia chcę zgłosić do niego kilka uwag i propozycji.

W projekcie ustawy nie przewiduje się, moim zdaniem słusznie, zmiany w organizacji PIP, ale pozostaje to w sprzeczności z planem strategicznym przyjętym przez rząd, który przewidywał podporządkowanie PIP Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej. Nie znajduję w uzasadnieniu żadnej wzmianki o odstąpieniu od koncepcji przewidzianej w planie strategicznym. Oczywiście w dyskusji podnosi się, że jest to u nas inaczej uregulowane niż w krajach UE. Dla mnie nie jest to jednak argument, ponieważ żaden akt normatywny Unii nie zobowiązuje naszego państwa, aby uregulować to tak, jak w innych krajach wspólnoty. Nie ma wiążącej nas normy. Ten argument odpada. Jeśli było to jednak przewidziane w planie strategicznym, to można było zapisać, że odstępujemy z takich czy innych powodów.

W art. 18 i 19 projektowej ustawy przedstawia się w sposób przejrzysty, wyczerpujący i w miarę poprawny jurydycznie zakres działania i kompetencji PIP. Jednakże za sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współzycia społecznego uznaję zapis, że od decyzji Głównego Inspektora Pracy wydanej w pierwszej instancji nie przysługuje odwołanie. Jest to zapisane w art. 18 ust. 1 pkt 3 i 4. Dopuszcza się natomiast ponowne rozpoznanie sprawy, lecz nie bardzo wiadomo, na jakiej podstawie, według jakiej procedury. W uzasadnieniu zapisano, że GIP może upoważnić zastępców by rozpoznali sprawę. Zastępcy będą musieli mieć wielką odwagę, aby to zmienić. Uważam, że według obecnie obowiązującego rozwiązania i proponowanego zapisu istnieje możliwość zmiany, w ramach samokontroli decyzji przez organ, ale tylko wtedy, jeżeli przestały istnieć podstawy, które legły przy wydaniu tej decyzji. Wskazuje na to art. 12 projektowanej ustawy, w którym zapisano m.in., że „w sprawach nieuregulowanych w ustawie bądź przepisach wydanych na jej podstawie albo w przepisach szczególnych stosuje się przepisy ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. Dlatego też niezrozumiałe jest dla mnie zdanie zawarte w uzasadnieniu projektu, gdzie zapisano, że procedury administracyjne nie dopuszczają odwołania. Jest to błędne stwierdzenie.

W świetle obecnie obowiązujących przepisów inspektor pracy podejmuje działania w imieniu organu, natomiast według projektu ustawy działa jako pracownik Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to nowość. Regulacja ta jest mało klarowna i w praktyce może budzić wiele wątpliwości, w szczególności odpowiedzialności za podejmowane decyzje, skoro powiada się, że inspektorowi pracy przysługują uprawnienia pracodawcy. Rozumiem, że chodzi o okręgowego lub Głównego Inspektora Pracy. Ciekaw jestem, jak będzie się przedstawiać procedura odwoławcza od zarządzeń i nakazów kontrolującego inspektora. Jest to według mnie propozycja karkołomna i nie do końca czytelna. Twierdzenie w projekcie, że od decyzji nie ma odwołania, jest oczywiście nie do końca prawdziwe.

Kolejna uwaga odnosi się do przeprowadzania kontroli. Na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy dyskutowaliśmy już na ten temat. Zdania, jak zawsze, były podzielone. Nie chcę generalnie krytykować propozycji zawartych w projekcie, ale uważam, że brak jest kropki nad i. W projekcie zapisano przepis, który wymaga, aby poza pokazaniem legitymacji przez inspektora, poza wkroczeniem do zakładu pracy w przypadkach niecierpiących zwłoki, przedstawić upoważnienie, tylko w terminie 7 dni. Tymczasem ustawa o swobodzie działalności gospodarczej przewiduje inny termin. W praktyce, a proszę zważyć, że będą to stosować pracodawcy, bo do nich się ten przepis odnosi, powstanie

pytanie, który termin zastosować, 3- czy 7-dniowy. Drugą niewiadomą będzie to, któremu aktowi prawnemu przysługuje pierwszeństwo, który jest szczególny, a który ogólny. Można to jednak uzupełnić, poprzez postawienie kropki nad i.

W art. 26 zapisano się, że w kontroli mogą brać udział specjaliści. Powstaje pytanie, w jakim charakterze, czy mają być osobami przeprowadzającymi kontrolę. Rozumiem, że specjaliści mają udzielić wyjaśnień na powstające w toku kontroli wątpliwości, ale z tym łączy się inne zagadnienie. Nie wiem, czy do końca to przemyślano, a mianowicie, kto będzie płacił wynagrodzenia tym specjalistom. Czy zostały przewidziane środki na ten cel w budżecie?

Zapisano, że inspektor pracy w czasie wykonywania czynności kontrolnych współdziała ze związkami zawodowymi, strażą pożarną oraz innymi organizacjami. Nie znalazłem jednak fragmentu opisującego, kto ma określić formy współdziałania inspektorów pracy w jednostkach wymienionych w art. 34 projektu.

Art. 38 i 39 statuują obowiązek informowania odpowiedniego organu PIP o realizacji postanowień i zarządzeń pokontrolnych. Zapisano „odpowiedni organ Państwowej Inspekcji Pracy”, tymczasem w kilkunastu innych przepisach projekt ustawy konkretnie wskazuje okręgowego inspektora pracy lub Głównego Inspektora Pracy. Tu także należy wskazać, o kogo chodzi, aby nie było później wątpliwości. Nie jest to uwaga merytoryczna, tylko formalna. Należy w ten sposób udoskonalić projekt, aby nie przyczyniać się do późniejszych trudności.

Z zażenowaniem podnoszę jedną kwestię. Art. 43 ust. 2 jest zaprzeczeniem zasady równości wobec prawa. Tak było także dotychczas. Przepis dotyczy tego, że pracownikowi wykonującemu lub nadzorującemu czynności kontrolne, delegowanemu służbowo do zajęć poza stałym miejscem pracy na terenie kraju przysługuje dieta w podwójnej wysokości. Istnieją jednak także inne organy, które korzystają z podobnego przywileju.

Rozszerzenie uprawnień Głównego Inspektora Pracy i okręgowych inspektorów pracy, o czym zresztą pani Iwona Hickiewicz mówiła, przewidziane w art. 462 Kodeksu postępowania cywilnego na rzecz ubezpieczonych, nie koresponduje z treścią art. 1 i 10 ust. 1 pkt 15, bowiem wykracza poza uprawnienia płynące z tych przepisów. Moim zdaniem jest to sprzeczne z przepisami podstawowymi, które mają pierwszeństwo.

Po drugie, wcale nie gratuluję przedstawicielom PIP, że ich uprawnienia ulegają rozszerzeniu. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości wymienionych jest kilka organizacji, które się tymi sprawami zajmują. Dlaczego obarczać tym inspektora pracy? Rozumiem, że w sprawach wynikających ściśle ze stosunku pracy, ale ten przepis dotyczy pozapracowniczych stosunków pracy. Nie miałbym oporów, aby przeciwstawić się rozszerzeniu uprawnień PIP. Jeżeli państwa to będzie satysfakcjonować i będzie dawało określone profity, to proszę z tego korzystać, ale wydaje mi się, że będzie z tego więcej kłopotu, niż zysków.

Nowa treść cytowanego przez panią Iwonę Hickiewicz art. 282 par. 1 Kodeksu pracy nie wprowadza żadnych nowych rozwiązań. Zaostrza jedynie wymiar grzywny od 1 tys. do 30 tys. zł. Par. 2 tego artykułu dotyczy przewinienia niewypłacenia wynagrodzenia na podstawie prawomocnie zasądzonego wyroku. To nie ulega zmianie. Można będzie wymierzyć grzywnę na ogólnych zasadach, według art. 24 par. 1 Kodeksu wykroczeń, tylko w granicach od 20 do 5 tys. zł. Taka jest górna granica grzywny przewidziana we wspomnianym kodeksie. Jeśli się nowelizuje pewne przepisy, to trzeba także uwzględnić to w innych.

Ostatnia sprawa, którą poruszę. Nie do końca jestem przekonany, że znaczące zaostrzenie wymiaru kary grzywny przyniesie efekty, na które liczy autor projektu ustawy. Obecnie obowiązujące przepisy przewidują już możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, jeżeli sąd dojdzie do wniosku, że nie ma możliwości jej ściągnięcia ze względu na sytuację rodzinną i majątkową sprawcy wykroczenia. Oczywiście odwieczne są pytania o sens kary. Nie tylko rozważają to filozofowie, ale też teoretycy prawa karnego. Dlaczego domagamy się kary sprawiedliwej, ukarania sprawcy czynu zabronionego? Co rozumiemy pod pojęciem sprawiedliwej kary? Jakie są granice karania, czy istnieje alternatywa? Te zagadnienia nurtują nie tylko prawników, ale także obywateli, rodzą wielorakie kwestie. Kara ma spełniać nie tylko zadanie wychowawcze, ale również być

elementem prewencji, ma odstraszyć członków społeczeństwa od popełnienia tego rodzaju przewinienia, przestępstwa itp. Wielu autorów zgodnie przyjmuje, że o zapobiegawczym wpływie kary nie stanowi bynajmniej jej surowość, ale jej nieuchronność. Nieodzownym elementem kary jest także dolegliwość osobista. Przy tworzeniu tego rodzaju przepisów warto jest mieć to na uwadze.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o podporządkowanie PIP, to do Rady Ochrony Pracy wpłynęło kilkadziesiąt pism zawierających postulat o utrzymaniu dotychczasowego podporządkowania. Nie przekazywałem członkom Rady kopii tych pism, ponieważ jest ich tak wiele, że zajmują cały segregator, więc chcę poinformować, że wszystkie miały jednakowe intencje. Podobne stanowiska wpływają do Komisji sejmowych. Nie przekazywałem ich państwu także po to, aby Rada mogła spokojnie wypracować swoje stanowisko.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:

Dzisiejsze spotkanie jest bardzo ważne w historii Rady, a mam okazję uczestniczyć w posiedzeniach Rady od trzech kadencji. Dotyczy bardzo istotnych kwestii ustrojowych, trójpodziału władzy. Swoją opinię będę opierał na własnej wiedzy psychologicznej i doświadczeniu psychologa i wiarę w człowieka, w zaufanie do ludzi. Twierdzę, że większość ludzkich zachowań jest godna i uczciwa. Występek w ludzkim życiu jest marginesem. Szacunek dla ludzi jest pewną normą, także w naszym systemie etycznym. Co do systemu wartości, nie ma żadnych wątpliwości. Wiadomo, że system nakazowo-rozdzielczy spowodował określone zmiany, zarówno w świadomości, jak i w gospodarce. Okazało się, że jedynym skutecznym rozwiązaniem, jeśli chodzi o rozwój człowieka na ziemi, jest gospodarka rynkowa. Dowiedzieliśmy się również, że przejście od systemu nakazowo-rozdzielczego, gdzie system nadzoru i kontroli szczególnie ograniczał swobodę jednostki, możliwość zrzeszania się, jednoczenia się, czego efektem był spór sierpniowy i m.in. postulaty, które umożliwiły ludziom zrzeszanie się i wyrażanie, jasne artykułowanie swoich poglądów. Dzięki temu powstawały m.in. organizacje pracodawców. To zasługa związków zawodowym. Warto o tym sobie również przypomnieć. Dziękujemy za to. Mamy obecnie możliwość artykułowania czasem sądów w sposób uwłaczający innym ludziom. Modlę się o to, aby insynuacja, pomówienie, były piętnowane przez nas wszystkich w imię systemu wartości, który obowiązuje i który jest w nas. Oby wstyd przed nienością był większy niż kara. Czasem przypominam sobie sytuacje, kiedy jako dziecko coś zbroiłem i bardziej wolałem być ukarany przez rodziców, niż cierpieć z powodu, że naraziłem autorytet, zawiodłem. Tak jest nawet w religii chrześcijańskiej. Istnieje żal doskonały i żal niedoskonały. Żal doskonały wynika ze wstydu. Chcę, aby ten wstyd był uczuciem, które dominuje wśród nas. Zmierzam do ogólnej atmosfery tworzonej wokół pracodawców. W projekcie ustawy, który dziś omawiamy, nie znalazłem niczego na temat prewencji, edukacji, tych działań PIP, które ze wszech miar pracodawcy pochwalają. Boję się nawet, czy chwalenie PIP przez pracodawców nie stanowi zagrożenia dla inspekcji. Doszło do tego, że zadaje sobie tego rodzaju nonsensowne pytania.

Inne doświadczenie wynika choćby z nauki języków obcych. Poziom nauki w tym zakresie był fatalny. Zwracano uwagę przede wszystkim na poprawność. Każdy rodzic cieszy się z pojedynczych sylab, głosek artykułowanych przez dziecko. Chodzi o to, aby mówiło jak najwięcej, nawet niepoprawnie, ale dużo. Poprawność uzyskuje się w trakcie szlifowania tworzywa, jakim jest język. Lęk przed poprawnością wielu z nas doprowadził do tego, że nie uczyliśmy się języka w ogóle. Jeśli będzie się tworzyć niedobłą atmosferę wokół przedsiębiorców, to będzie to powodować subiektywne, niskie prawdopodobieństwo w podejmowaniu działalności gospodarczej. Należy dążyć do zachowania umiaru między karą a nagrodą. Jeżeli istnieje nieuchronność kary, to powinna także istnieć nieuchronność nagrody. Ponad dwadzieścia lat temu prosiłem studentów psychologii o zbudowanie systemu motywacyjnego dla prostego, jasnego przedsiębiorstwa. 75% osób zrobiło to, opierając się na karze. Czyżbyśmy chcieli wracać do systemu, gdzie komasuje się kary, mówi się jedynie o nich, a nie o prewencji, nagradzaniu, pokazywa-

niu i wskazywaniu dobrych uczynków, zamiast tworzyć wzory pozytywne, konkursy, jak np. „Bezpieczna piekarnia” itp. Pokazuje to, jaka atmosfera panuje wśród pracodawców. Niepodanie ręki było czymś nagannym i myślę, że do takich obyczajów trzeba wracać. Wówczas kara będzie miała swój sens. Wszystkie kanony, jeśli chodzi o skuteczność kary, znamy. Nauka mówi, co trzeba uczynić, aby kara była skuteczna. Przed posiedzeniem Rady zadałem sobie trud przeczytania wszystkich wystąpień państwa posłów na posiedzeniu Sejmu w tej sprawie. Są one zbieżne z opinią prawną dotyczącą projektu ustawy o PIP, przygotowaną przez Biuro Analiz Sejmowych. Spotkałem się już z głosami, że jest ona niedobra, zła. Nie lekceważyłbym żadnej opinii, bez względu na to skąd pochodzi. Należy się nad nią pochylić. Mówię o advocatus diaboli. Należy włączyć tę opinie do dokumentów, które będą omawiane na posiedzeniu zespołu problemowego Rady. Należy zwracać uwagę na wszystkie sprzężenia zwrotne. Mogą one posłużyć zbudowaniu dobrej konstrukcji ustawy.

Poprosiłem pewną panią psycholog, aby przygotowała dla mnie raport z badań, z czego wynikają wypadki przy pracy w kopalniach. Przygotowała to i poprosiła mnie, abym to podpisał. Przeczytałem, powiedziałem, że nieźle napisane, ale ja tego nie podpiszę, tylko ona powinna to zrobić, gdyż ona jest tego autorem. Jeśli ja bym to zrobił, to byłoby zagarnięcie dóbr intelektualnych. Mogę to podpisać, jako osoba nadzorująca, ale jedynie w takim charakterze, ponieważ jest to praca tej pani. Wówczas usłyszałem, że ta pani chce to jeszcze przejrzeć. W tym momencie coś zrozumiałem. Odpowiedzialność jest najważniejsza. Nawiązuję do instancyjności. Nie wolno podważać zaufania do ludzi. Tworzenie egzekutywy, przepraszam za użycie tego słowa, w postaci opinii szefa, powoduje tłok, nieracjonalność, burzy zaufanie do inspektora pracy budowane przez tyle lat. Moim zdaniem, nie wolno tego marnotrawić. Jest to pewne dobro wspólne wypracowane przez jedną z najporządniejszych instytucji w państwie, jeśli chodzi o nadzór i kontrolę. Niejednokrotnie o tym mówiłem.

Boję się nie dobrej atmosfery. Zwracam także uwagę na kwestie skodyfikowania kar, nagród. Powinno to zostać jakoś określone. Uznaniowość powinna być kontrolowana. Na to wszystko zwracali uwagę także posłowie w czasie swoich wystąpień w trakcie dyskusji 22 sierpnia br. Namawiam, aby zwrócić uwagę na wszystkie opinie, także Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych.

Zgadzam się także z kwestią kadencyjności. Uważam, że przy tym, co dzieje się w zakresie kadr w samorządach, w Sejmie, w spółkach Skarbu Państwa itd., jest to pewne niebezpieczeństwo i zagrożenie dla wolnego rynku, swobód obywatelskich, kooperacji między obywatelami. Nie wolno podważać sensu współpracy ludzi. Obowiązkiem państwa jest nie dopuścić do tego, żeby obywatele sobie nawzajem szkodzili, a także wprowadzać takie reguły gry, aby obywatele byli jak najmniej narażeni na to, żeby je przekraczać. Z badań wynika, że na autostradach, gdzie jest najwięcej znaków drogowych, jest najwięcej wypadków.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Chcę się odnieść do słów pana Michała Kuszyka, który zwrócił uwagę, że w projekcie brakuje przepisów dotyczących prewencji, a szczególnie nagradzania pracodawców. Zgadzam się, że dobrych i uczciwych pracodawców należy promować, niemniej jednak trudno takie wskazówki zawrzeć w ustawie. Projekt ustawy nie ogranicza możliwości promowania przez PIP, a także przez inne środowiska, a szczególnie przez media, pozytywnych zachowań pracodawców.

Chcę wyrazić opinię NSZZ „Solidarność” odnośnie do projektu. Z satysfakcją związek zauważył, że wiele jego postulatów znalazło się w tym projekcie. Nasz wniosek odejścia od zmiany podporządkowania PIP także został uwzględniony. W związku z tym NSZZ „S” opiniuje projekt pozytywnie, niemniej jednak widzimy pewne wady, obawiamy się, że niektóre intencje wyrażone w projekcie, szczególnie jeśli chodzi o organizację PIP, mogą nie być dobrze odczytane. Podzielamy uwagi Głównego Inspektora Pracy. Jeżeli chodzi o kadencyjność, to sam wielokrotnie na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy w imieniu NSZZ „S” proponowałem takie rozwiązanie. Myślę, że spowoduje to, że po zmianie układu parlamentarnego sami mieliśmy problemy, jak oceniać wniosek o od-

wołanie Głównego Inspektora Pracy. Myślę, że kadencyjność spowodowałaby większy komfort pracy GIP.

W opiniach pojawiał się również postulat zbytnej uznaniowości inspektorów pracy, jeśli chodzi o sankcje. Proponujemy rozważenie możliwości prowadzenia taryfikatora kar, na wzór tego, którym posługują się policjanci z drogówki, aby jednak przypisać wymiary kar do określonych zachowań. Zdaję sobie sprawę, że jest to niezmiernie trudne, ale uważam, że w tym kierunku powinny iść prace. Byłoby wówczas mniej zarzutów co do samych inspektorów pracy i ich opinii, co do uległości wobec pracodawców.

Pan Tadeusz Szymanek pytał wprost, czy inspekcja będzie miała z nowelizacji ustawy profity czy kłopoty. Niestety, PIP raczej nie ma z niczego profitów, a tylko same kłopoty. Należy raczej spytać, czy w związku z rozszerzeniem zadań inspekcji pracy zostanie także zwiększony budżet, który pozwoli zatrudnić dodatkowe osoby, które sprostają wszystkim zadaniom nałożonym przez projekt ustawy.

Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Na wstępie chcę się w dwóch zdaniach odnieść do historycznego, przepięknego wywodu mojego przedmówcy, pana Michała Kuszyka. Dołączamy się do podziękowania organizacji pracodawców dla związków zawodowych, z tym że zmuszeni jesteśmy zawęzić to do tych z nich, które rzeczywiście w sierpniu 1980 r. walczyły o wolność, wyłączając te, które działały wówczas w zupełnie innym kierunku.

Tym bardziej dzisiaj, jeśli myślimy o Solidarności martwi nas krótkowzroczność obecnej polityki tego związku, zbyt roszczeniowy i wąski sposób patrzenia na świat, a często nawet otwarte wystąpienia przeciwko pracodawcom. Z tego względu moich byłych kolegów, ponieważ w 1980 r. byłem członkiem NSZZ Solidarność, namawiałbym do większej roztropności, do myślenia o tym, co będzie w przyszłości, a nie tylko dziś.

Przejdę do omówienia projektu ustawy.

Business Centre Club zdecydowanie popiera kadencyjność Głównego Inspektora Pracy. Jest to słuszny pomysł. Był wielokrotnie uzasadniany, więc nie będę tego kolejny raz powtarzać. Dodam jedynie, że być może należy rozważyć, czy wzorem senatu amerykańskiego, kadencje Rady Ochrony Pracy i GIP nie nakładały się na siebie, tylko były naprzemienne. W ten sposób zagwarantowana byłaby pewna ciągłość różnych prac. Jest to sprawa do dyskusji.

BCC jest nieco rozczarowany przedstawionym projektem. Nie idzie on tak daleko w kierunku zmian, jak sobie moglibyśmy życzyć, a skupia się na kwestiach kontrolnych, do których za chwilę przejdę.

Jeśli chodzi o sam tryb powoływania, to Rada oraz GIP powoływani są w sposób autokratyczny, autorytarny, przez jedną osobę. Od dawna się mówi w Polsce, że urząd Marszałka Sejmu ma w Polsce zbyt szerokie kompetencje. Być może w tym przypadku należy je ograniczyć poprzez np. to, że GIP powoływałoby kilka osób. Jeżeli chodzi o powoływanie członków Rady Ochrony Pracy, to wydaje mi się, że obecny tryb, tzn., że Marszałek Sejmu powołuje członków, odwołuje ich, uchwała regulaminy, nie jest właściwy. Wydaje mi się, że można tu zastosować chociażby analogię do Komisji Trójstronnej, której członków powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów, ale na wniosek reprezentatywnych organizacji pracodawców i organizacji związkowych. Jest takich organizacji 7. Jest też takich 7 członków Rady Ochrony Pracy, czyli znacząca część. Za każdą z tych osób stoi przynajmniej 300 tys. członków ich organizacji, bo jest to jeden z kryteriów organizacji reprezentatywnych. Wydaje mi się, że powołanie powinno następować przez organizację, a nie przez marszałka.

Z radością odnotowalibyśmy zmianę kompetencji, a jednocześnie obowiązków i odpowiedzialności Rady. Dziś Rada jest listkiem figowym, organizacją figuratywną. Można też wymyślać inne określenia. Należy to zmienić. Dać jej członkom więcej uprawnień, a także nałożyć na nią więcej obowiązków i odpowiedzialność. To jest ogólna filozofia. Niestety, projekt nie zawiera tego, czego oczekiwaliśmy.

Przejdę do omówienia szczegółów.

Z art. 7 ust. 6 pkt 2 wynika, że „do zadań Rady należy wyrażanie stanowiska w sprawach z zakresu działania Państwowej Inspekcji Pracy, w szczególności dotyczących:

okresowych ocen działalności Państwowej Inspekcji Pracy oraz wniosków wynikających z tych ocen”. Nie jest jednak napisane, czyje są to oceny, czy są to samooceny PIP, czy też ocena Rady, ale chyba nie może chodzić o to, abyśmy oceniali własną ocenę. Dla mnie ten zapis jest niejasny. Przepis jest nieodpowiednio sformułowany.

Projekt zawiera propozycję rozszerzenia kompetencji PIP o kwestie dotyczące legalności zatrudnienia, podporządkowując jej organy, które obecnie się tym zajmują. Przy najmniej ja tak zrozumiałem te przepisy. Jest to pewien pomysł, nie twierdzimy, że jest nieodpowiedni. Należy się jednak nad tym poważnie zastanowić. Nasunęła mi się od razu analogia do ZUS. Małeńką część stanowi obecnie jego podstawowa działalność wynikająca choćby z nazwy, natomiast olbrzymia część to opieka społeczna, która jest działalnością dodatkową. Co roku dodaje się nowe obowiązki i zakres działań. Obawiam się, aby podobnie nie stało się z PIP.

Bardzo ważną jest kwestia kontroli. Sprawy trybu kontroli, upoważnień, także w kontekście Konwencji nr 81 MOP omawialiśmy na posiedzeniach Rady, a także w węższych gronach. Wydawało mi się, że doszliśmy do pewnych wniosków. Sądzę, że w stanowisku Rady Ochrony Pracy powinniśmy przypomnieć dyskutowane tezy. Podsumuję, nie podważamy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ale jednocześnie przypominamy o Konwencji nr 81 MOP. Mówiliśmy o tym w siedzibie Głównego Inspektora Pracy.

Na koniec chcę powiedzieć, że część postulatów dyscyplinujących, karnych zapewne ma swoje uzasadnienie. Jest to smutne, ale taka jest prawda. Reprezentuję uczciwych przedsiębiorców, w związku z tym nie boją się oni kar, bez względu na ich wysokość. Wszystko, co mówił pan Tadeusz Szymanek, jest słuszne. Należy uwzględnić zasady, które wielcy prawnicy przez stulecia wypracowywali.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowska:

Z licznych sprawozdań z działalności inspekcji pracy, które były przedstawiane Radzie Ochrony Pracy wynikało, że pracodawcy nie przestrzegają przepisów dotyczących ochrony zdrowia pracujących. Odsetek uchybień wahał się od 17 do 25%. Myślę, że jest to dość znaczący odsetek. Pracownik ma w Polsce prawo do ochrony swojego zdrowia wynikającego z warunków pracy. Korzystając z tego, iż trwają prace nad nowelizacją ustawy o PIP, chcę zgłosić kilka poprawek. Dotyczą one generalnie poszerzenia zakresu kontroli inspekcji pracy i podmiotów, z którymi PIP współpracuje. W rozdziale 2, w art. 10 oraz w licznych innych artykułach zapisano, że „do zadań PIP należy: nadzór i kontrola przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy”. Proponuję dodać słowa „i ochrony zdrowia w miejscu pracy”. Rozumiem, że w zasadach bhp ten element w pewnym sensie się mieści, ale żeby podkreślić konieczność kontroli prawa pracownika i przestrzegania przez pracodawców tego prawa, proszę o uwzględnienie takiej poprawki.

Art. 14 dotyczy podmiotów, z którymi współdziała. Wymienione są związki zawodowe, organizacje pracodawców, organy samorządu, załogi, rady pracowników, społeczna inspekcja pracy. Zabrakło tu wymienienia służby medycyny pracy. Zasady współpracy między tymi podmiotami są zapisane w ustawie o służbie medycyny pracy. Myślę, że jest to pożyteczna współpraca i należy ten przepis uzupełnić.

Podobne propozycje chcę zgłosić do art. 34, który brzmi: „Inspektor pracy w zakresie wykonywanych zadań współdziała ze związkami zawodowymi, organizacjami pracodawców, Policją, Strażą Graniczną, Służbą Celną oraz urzędami kontroli skarbowej”. Tu także zabrakło służby medycyny pracy.

Pan Tadeusz Szymanek wspominał o tym, że nie zostały sprecyzowane zasady współpracy z różnymi podmiotami w projekcie ustawy. W ustawie o służbie medycyny pracy są te zasady między służbą a PIP precyzyjnie określone.

W art. 40 dotyczy podmiotów, które PIP zawiadamia o naruszeniu przepisów Prawa pracy. Wymienia się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który ma zostać powiadomiony o naruszeniu przepisów w zakresie ubezpieczeń społecznych, urząd kontroli skarbowej – o naruszeniu przepisów prawa podatkowego, Policję lub Straż Graniczną – o naruszeniu przepisów o cudzoziemcach. Kontynuując poprzednie uwagi o naruszeniach przepisów prawa pracy w zakresie ochrony zdrowia pracujących, proponuję dopisanie właści-

wego wojewódzkiego ośrodka medycyny pracy. Pozwoli to na zajęcie się tym problemem przedstawiciele jednostek wojewódzkich służby medycyny pracy.

Poszerzenie zadań o ochronę zdrowia pracowników należy także dopisać w art. 41 projektu.

Korzystając z tego, że przy konstruowaniu ustawy wprowadza się zmiany w innych ustawach, chcę zwrócić uwagę na pewne błędy formalne. Jeśli chodzi o Kodeks pracy, to w art. 235 proponowana jest zmiana par. 1, który miałby otrzymać brzmienie: „Pracodawca jest obowiązany niezwłocznie zgłosić właściwemu organowi Państwowej Inspekcji Sanitarnej i właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy każdy przypadek rozpoznanej choroby zawodowej albo podejrzenia o taką chorobę”. Chcę się chwilę zatrzymać nad tym przepisem. Słowa „każdy przypadek rozpoznanej choroby zawodowej” to niewłaściwe sformułowanie, gdyż rozpoznania choroby dokonuje jednostka służby medycyny pracy. Nie znaczy to jeszcze, że choroba zostanie stwierdzona. Takiego stwierdzenia dokonuje inspekcja sanitarna. Z tego względu proponuję zamianę sformułowania „każdy przypadek rozpoznanej choroby zawodowej” na „każdy przypadek stwierdzonej choroby zawodowej”. Problem zgłaszania podejrzenia choroby zawodowej od wielu lat jest diskutowany. Zastanawiamy się, czy zasadne jest zgłaszanie każdego przypadku podejrzenia choroby zawodowej. Ten przepis jest zupełnie martwy i niezrealizowany w praktyce ani przez pracodawców, ani przez służbę medycyny pracy, która zajmuje się diagnostyką i orzecznictwem o chorobach zawodowych. Chcę także zwrócić uwagę, że praktycznie ze zgłoszenia podejrzenia choroby zawodowej nic nie wynika. Dopiero stwierdzenie choroby zawodowej zobowiązuje pracodawcę do podjęcia kroków, które miałyby zapobiec powstaniu takiej choroby wśród innych pracowników. Ponadto z naszych badań dotyczących zgłaszania podejrzeń chorób zawodowych do jednostek, które rozpoznają te choroby, wynika, że niespełna 10% kończy się poznaniem, a później stwierdzeniem choroby zawodowej. Kontynuowanie tego martwego przepisu o konieczności zgłaszania podejrzenia przypadku choroby zawodowej do inspekcji pracy uważam za zupełnie bezcelowe. Podobnie w pozostałych punktach, które dotyczą zgłaszania podejrzenia o taką chorobę.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Po wystąpieniach, których dotychczas wysłuchaliśmy, strasznie trudno jest powiedzieć coś nowego. Z tego powodu nie będę się na to silił, tylko postaram się dołączyć do tego, co zostało już powiedziane. Jestem członkiem Rady Ochrony Pracy już drugą kadencję i pamiętam, że przez cały ten czas Rada starała się wypracować nowe zasady z inspekcją pracy. Miały one polegać na ograniczaniu kar, a zwiększeniu prewencji. Wyglądało na to, że ta filozofia działania zaczęła przynosić rezultaty. Niestety, teraz można podejrzewać, że odchodzi się od tych założeń, powraca się do karania. W ocenie właścicieli średniej wielkości przedsiębiorstw jest to niepokojące zjawisko. Nie mówię o małych przedsiębiorcach, ponieważ ten problem ich właściwie nie dotyczy. Jeśli ktoś ma jednoosobową firmę, to w zasadzie można powiedzieć, że ma bardzo mały kontakt z inspekcją pracy. Kary, które zostały zaproponowane, spowodują, że koszty pracy zwiększą się.

Omawiamy działalność gospodarczą, jakbyśmy zapominali, że działamy w gospodarce rynkowej. Jeżeli koszty prowadzenia przedsiębiorstwa ulegną zwiększeniu, to przedsiębiorca zwiększy cenę produkowanego towaru. W wielu wypadkach kary w proponowanej wysokości doprowadzą do konieczności zamknięcia firmy. Przedstawiciele związków zawodowych mówią, że bardzo dobrze. Oczywiście, że tak. Wówczas bezrobocie w Polsce nie będzie wynosić około 20% z tendencją spadkową, tylko dużo większe. Proszę nie odbierać moich słów jako próby obrony przedsiębiorców, którzy nie przestrzegają prawa. Dobrze by było jednak, gdyby przedstawiciele związków zawodowych zwrócili uwagę na to, że nie tylko od właściciela czy prezesa firmy zależy to, jak to przedsiębiorstwo funkcjonuje. Jest wiele czynników od niego niezależnych. Jeśli kary będą zbyt restrykcyjne, to niektóre przedsiębiorstwa mogą splajtować.

Jeśli chodzi o kary, to uważam, że propozycje przewidują zbyt surowe rozwiązania. To, na co zwrócił uwagę pan Tadeusz Szymanek, tzn. nieuchronność kary, jest znacznie ważniejszą kwestią. Podobnie z prewencją.

Dołączam się także do wcześniej wypowiedzianych opinii dotyczących kadencyjności Głównego Inspektora Pracy. Jest to szalenie ważne.

Pan Zbigniew Żurek powiedział, że nie martwi się o przedsiębiorców, ponieważ reprezentuje grupę uczciwych właścicieli firm, którzy nie będą podlegali karom. Niestety, nie mogą tego powiedzieć, ponieważ reprezentują w Radzie Krajową Izbę Gospodarczą, która poprzez izby regionalne i branżowe zrzesza olbrzymią grupę przedsiębiorców, wśród których zdarzają się różni ludzie. Staramy się walczyć z patologiami, ale oczywiście nie możemy wykluczyć wszystkich nieprawidłowości. Zaręczam, że nie będziemy kryli nieodpowiedzialnych osób. Chcę jednak raz jeszcze podkreślić, że zwiększenie kar nie odbije się na dużych firmach, państwowych przedsiębiorstwach, tylko na średnich, na których w zasadzie opiera się nasza gospodarka.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Chcę przekazać kilka uwag, które wynikły w czasie konsultacji, jakie przeprowadzaliśmy z ogólnokrajowymi, wojewódzkimi strukturami Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Oczywiście przekażę jedynie kilka podstawowych postulatów, zbieżnych zresztą z tezami wypowiedzianymi na dzisiejszym posiedzeniu.

Generalnie projekt ustawy został przyjęty przychylnie, szczególnie w czterech obszarach. Pozytywnie przyjmowane jest zaostrzenie kar i ich zróżnicowanie, jeżeli dotyczą recydywy.

Druga sprawa to przyznanie uprawnień dodatkowych PIP, dotyczących wnoszenia powództw i występowania w charakterze oskarżyciela publicznego. Był to także postulat zgłaszany przez Radę i inne organizacje.

Kolejna kwestia to kontrola legalności zatrudnienia i przejęcie przez PIP tych obowiązków. W czasie dyskusji zgłaszano pewien problem. W omawianym projekcie ustawy przewidziano dwuletni okres na przygotowanie kadry inspektorskiej, aby była policja pracy uzyskała uprawnienia inspektorów pracy. Nie ma argumentów, aby obalić stwierdzenie, że przez ten okres nastąpi osłabienie działalności tych ludzi. Około 50 osób na 300 nie spełnia warunku posiadania wyższego wykształcenia, więc nie będą mogli przejść do pracy w PIP.

Dużą radość sprawiła informacja, że PIP pozostaje pod nadzorem Marszałka Sejmu RP.

Zdecydowane niezadowolenie budzi w projekcie, że inspektorzy pracy mają nie być już organami, ale pracownikami PIP o szczególnym statusie. Na żadnym spotkaniu, w którym dotychczas uczestniczyłem, nie uzyskałem argumentów, które potwierdzałyby, że ma to usprawnić lub przyspieszyć działalność inspekcji pracy. Zdecydowanie wydłuża to czas między opracowaniem protokołu a wydaniem decyzji prawnej. Nowym rozwiązaniem jest także to, że kto inny prowadzić ma kontrole i opracować protokół pokontrolny, a kto inny przystępuje do ustalania i stosowania środków prawnych. Nie wszystko można przelać na papier i zawrzeć w protokole. W związku z powyższym nie wyjdzie to prawdopodobnie inspekcji na dobre. Jeżeli projektowane przepisy w tym zakresie ulegną zmianie, to cały projekt musiałby zostać poprawiony. Wówczas środki prawne musiałby zostać przypisane do inspektorów pracy.

Cały problem polega na tym, że projekt ustawy najpierw się znalazł w Sejmie, a później przypomniano sobie, że powinna być konsultowana. Tu zaczął się cały problem. Kiedy zgłaszamy do przedstawicieli Kancelarii Pretendenta RP uwagi do projektu, to uzyskujemy odpowiedź, że nie jest ona już właścicielem projektu. Liczę na to, że podczas prac podkomisji oraz Rady będzie można zwrócić uwagę na niektóre kwestie.

Kolejny problem, jaki wypłynął w czasie dyskusji, dotyczy powrotu tematu upoważnień do kontroli. Chodzi o to, aby skorzystać z okazji i być może umieścić część zapisów z konwencji MOP nr 81 w tekście ustawy jasno, jakie zasady dotyczą upoważnień, kiedy są potrzebne itp.

Zastanawiam się także, czy nowelizacja tej ustawy nie jest okazją, aby rzeczywiście, uznając, iż PIP jest organem kontroli państwowej, dać jej takie same uprawnienia, jak innym organom kontroli państwowej, jeśli chodzi o sprawy emerytalne. Nie potrafię zrozumieć, czemu inspektorom pracy nie przysługuje wcześniejsze przejście na emeryturę.

Opowiadamy się za kadencyjnością GIP.

Niektóre środowiska zgłaszały też problem zgłaszania i odwoływania członków Rady Ochrony Pracy. Uważamy, że jeśli kandydaci są zgłaszani przez reprezentatywne organizacje związkowe i pracodawców, to powinni być powoływani obligatoryjnie. Naszym zdaniem, nie powinno być tu dobrowolności. Podobnie powinno być przy odwoływaniu. Odwołując członka Rady, wypadaloby zasięgnąć wcześniej opinii organu, który go delegował do składu tego organu.

Przekazaliśmy nasze uwagi, ale nikt się nimi nie zainteresował. Jeśli będzie taka potrzeba, to oczywiście można je wykorzystać. Mam na piśmie teksty naszych propozycji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Mam tylko jedną uwagę. Chyba nie ma zmian, jeśli chodzi o powoływanie członków Rady Ochrony Pracy. W dalszym ciągu powołuje ich Marszałek Sejmu RP spośród wytypowanych przedstawicieli organizacji. Może coś przeoczyłem, ale wydaje mi się, że nie ma żadnej zmiany w tym zakresie.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Uważam, że należy to wprowadzić do tekstu ustawy, albo też zapisać, że uregulowane jest to określonym dokumentem. Obowiązuje zarządzenie marszałka stanowiące, po ilu przedstawicieli i jakich organizacji może zasiadać w Radzie. Nie ma jednak stosownych przepisów ustawowych. Zgłaszać kandydatów można, ale czy zostaną oni powołani, to nie wiadomo.

Członek Rady Ochrony Pracy Jadwiga Polaczek:

Mam kilka uwag. Nie były one jeszcze zgłaszane przez moich przedmówców.

Należy określić kadencyjność GIP.

W całym projekcie brakuje, moim zdaniem, przepisów dotyczących oddziałów terenowych PIP. Proponuję, aby w art. 17 dopisać, że okręgowy inspektor pracy może powoływać oddziały. Brak jest także określenia, kto jest pracodawcą. Należy zapisać, że jeśli zostanie powołany oddział, to pracodawcą będzie okręgowy inspektor pracy. Dyskutowano kiedyś, aby upoważnienia do kontroli mogli wystawiać kierownicy oddziałów terenowych. Wówczas tryb odwoławczy mógłby ulec zmianie. Decyzji nie podejmowałyby bezpośrednio GIP, tylko od decyzji terenowego inspektora pracy pracującego w oddziale przysługiwałoby odwołanie do okręgowego inspektora pracy, a następną instancją rozstrzygającą stałby się GIP. Obawiam się, że przy proponowanym obecnie w projekcie rozwiązaniu inspekcja pracy może mieć spore trudności z rozstrzygnięciem takich spraw. Trudno, żeby GIP rozpatrywał odwołanie dotyczące zakładu mieszczącego się w małej miejscowości w drugim końcu Polski. Dlatego tryb odwoławczy powinien być stopniowany.

W projekcie wymienia się sądy wojewódzkie, a zastanawiam się, co z sądami grodzkimi. Pierwszą instancją rozpatrującą odwołania są sądy grodzkie, które są w każdym większym mieście. Sądzę, że należy to jaśniej określić.

Swoje uwagi przygotowałam na piśmie i przekażę panu Tadeuszowi Szymankowi. Być może będzie można coś z tego wykorzystać.

Proszę o odpowiedź, jak będzie rozwiązana sprawa z oddziałami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę.

Proszę panią minister Bożenę Borys-Szopę o udzielenie odpowiedzi.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Postaram się udzielić dodatkowych wyjaśnień i podejmę próbę uporządkowania tematów. Nie śmiem komentować projektu ustawy, którego nie jesteśmy autorami. Wnieśliśmy masę szczegółowych poprawek. Niektóre z nich państwo dostrzegli. Mówimy teraz o szczegółach. Są to drobiazgi legislacyjne. Mamy nadzieje, że zostaną one wzięte pod uwagę.

Trudno polemizować z panem Tadeuszem Szymankiem w jakimkolwiek temacie, głównie jeśli chodzi o kwestie prawnicze. W 100% przyznajemy panu rację. Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami tezy, że GIP nie powinien być organem pierwszej in-

stancji. Dotyczyła tego jedna z naszych uwag. W PIP pracują nie tylko inspektorzy pracy. Na 2400 zatrudnionych osób tylko 1400 jest inspektorami. W naszym rozumieniu i w dotychczas obowiązującej ustawie były to organy, które przechodzą odpowiedni tryb szkolenia, nie tylko praktycznego, ale także teoretycznego, aplikację inspekcyjną zakończoną egzaminem wewnętrznym i państwowym, z odpowiednim stażem pracy. Nie może zostać inspektorem osoba, która przyjdzie z ulicy, ponieważ musi przejść odpowiednią ścieżkę przygotowania zawodowego. Dlatego dla nas tak bardzo ważnym jest, aby inspektor pracy pozostał organem. W tym celu zostaje wyposażony w uprawnienia. Sprawa ewentualnych odwołań w drugiej instancji sama się wyjaśni.

Proszę wybaczyć, że nie będę odpowiadać po kolei na państwa pytania i uwagi, ale wiele z nich się powtarzało, a niektóre wątki łączą się ze sobą.

Pani Jadwiga Polaczek mówiła o kierownikach oddziałów. Mogą nimi być osoby, które są inspektorem pracy, a więc osoba ta może również wykonywać czynności kontrolne. Jeżeli pozostawimy w ustawie inspektora pracy, jako organ, to te osoby będą mogły wydawać decyzje w pierwszej instancji. Mamy wówczas całą drogę odwoławczą.

Inne uwagi dotyczyły specjalistów. W obecnie obowiązującej ustawie przepis odnoszący się do specjalistów istnieje. Wśród pracowników inspekcji niebędących inspektorami pracy mamy także specjalistów, np. do spraw układów zbiorowych pracy, czasu pracy, do spraw technicznego bezpieczeństwa pracy. Dotyczą tego bardzo precyzyjne i szczegółowe przepisy. Na pisemne upoważnienie okręgowego lub Głównego Inspektora Pracy w kontroli mogą uczestniczyć nasi specjaliści. Wyjaśnia to problem, kto za to płaci. Są to po prostu pracownicy Głównego Inspektoratu Pracy, jak i okręgowych jednostek. Specjaliści wykonują pracę na wniosek okręgowych inspektorów pracy. Muszą także przejść wcześniej odpowiednie szkolenia i egzaminy.

Bardzo serdecznie dziękuję za wniosek dotyczący wcześniejszego przechodzenia inspektorów pracy na emeryturę. Zdecydowanie go popieram, tym bardziej że inne organy kontroli mają takie możliwości. Bardzo dziękuję członkowi Rady za tę propozycję. Biorąc pod uwagę specyfikę pracy inspektorów pracy, olbrzymi stres itp., byłoby to właściwym rozwiązaniem. Moi współpracownicy podpowiadają mi, że nie ma na to szans. Zdaję sobie z tego sprawę, ale dziękuję za dostrzeżenie problemów tej profesji i docenienie wysiłków inspektorów. Z tego powodu pojawiał się w projekcie przepis o podwójnej diecie. Nie jest to zresztą nowa sprawa. Takie rozwiązanie przyjęły wszystkie organy inspekcyjne w kraju. Obowiązuje to od wielu lat. Nie jestem nawet w stanie powiedzieć od którego roku.

Chcę także powiedzieć kilka słów na temat nowych zadań i budżetu, o czym mówił pan Jerzy Langer. W projekcie budżetu, a także we wcześniejszych propozycjach skierowanych do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Finansów Publicznych, doprecyzowaliśmy nowe zadania w zakresie konieczności zabezpieczenia odpowiedniego finansowego wsparcia. Na nowe zadania spojrzeliśmy głównie od strony kontroli legalności zatrudnienia, ponieważ jest to całkowicie nowe zadanie. Obecnie w tym zakresie, w całym kraju pracuje około 380 osób. Zakładamy, że nie wszystkie osoby przejdą do pracy w PIP, gdyż ustawa zobowiązuje do tego, aby posiadały one wyższe wykształcenie. Zaplanowaliśmy na przyszły rok szkolenie dla tych ludzi. Zdajemy sobie sprawę, że nie są to osoby wzięte z ulicy, więc posiadają doświadczenie w zakresie kontroli legalności zatrudnienia. Tytuł inspektora pracy mogą osiągnąć po przejściu aplikacji i zdaniu egzaminu państwowego. Do tej pory, czyli do momentu uzyskania takiego tytułu, na pewno będą uczestniczyć, wspólnie z inspektorami pracy, w kontroli legalności zatrudnienia. Jeśli już jesteśmy przy tym temacie, to powiem, że nie wyobrażam sobie, podobnie jak żaden okręgowy inspektor pracy, skutecznej kontroli w zakresie legalności zatrudnienia, gdyby miały obowiązywać upoważnienia i gdyby kontrolujący najpierw musiał przedstawić się pracodawcy, pokazać upoważnienie i poinformować o zamiarze przeprowadzenia za chwilę kontroli. Śmiem powiedzieć, że kontrola legalności zatrudnienia nie będzie jedynie sprawą ustalenia istnienia stosunku pracy, ale będą to także działania wspólne z Policją, strażą graniczną itp., które będą miały także na celu przeciwdziałanie nielegalnym przedsiębiorstwom, ponieważ takowe w Polsce też być może funkcjonują.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że przedsiębiorca nie musi być karany. Celem PIP, inspektorów pracy przeprowadzających kontrolę, nie jest ukaranie pracodawcy. Na naszej stronie internetowej są zawieszane listy kontrolne, według których inspektor przeprowadza kontrolę. W związku z tym każdy pracodawca może przeprowadzić tzw. samokontrolę. Każdy pracodawca, zanim do niego trafi inspektor pracy, który ma problem z wyjaśnieniem zapisu danego punktu listy kontrolnej, może skorzystać z bezpłatnych porad prawnych w każdym okręgowym inspektoracie pracy. Każdy pracodawca może liczyć na nasze porady prawne. Organizacje pracodawców mogą liczyć na to, że inspektorzy pracy przeprowadzą na ich wniosek szkolenia. Z takimi wnioskami zwracają się do nas także przedstawiciele pracowników, głównie związki zawodowe. Myślę, że żaden okręgowy inspektor pracy nie odmówił żadnej organizacji związkowej. Nie znam przypadków, w których jakkolwiek okręgowy inspektor czy pracownik Głównego Inspektoratu Pracy odmówiłby przeprowadzenia szkolenia dla przedstawicieli pracodawców. Jesteśmy absolutnie otwarci na te zagadnienia, gdyż jest to działanie prewencyjno-promocyjne.

Jeśli chodzi o prewencję i promocję, to jesteśmy organem kontroli i nadzoru. Tak wynika z ustawy, dyrektyw i konwencji międzynarodowych. Podstawowym zadaniem jest oczywiście nadzór i kontrola, ale oczywiście jest, że dla PIP, i to nie tylko polskiej, ale wszystkich inspekcji pracy w UE, równie ważnym zadaniem jest prewencja i promocja. Z tego na pewno nie zrezygnujemy.

To chyba wszystko, co chciałam powiedzieć na temat technicznych szczegółów istotnych dla nas obecnie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo za wyjaśnienia.

Wyczerpaliśmy temat.

Zgodnie z tradycją proponuję, aby na kolejne posiedzenie Rady Zespół do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych przygotowały projekt stanowiska w tej sprawie. Zwrócimy w nim uwagę na kilka najważniejszych kwestii, czyli podległość PIP Sejmowi, reprezentacja, utrzymanie podejmowania decyzji przez inspektorów pracy na podstawowym szczeblu, promocja, legalność zatrudnienia. Przyglądam się pracom w Sejmie i wydaje mi się, że trudno będzie spowodować, aby od 1 stycznia 2007 r. PIP zajmowała się sprawą legalności zatrudnienia. Sądzę, że będziemy musieli zastosować wariant przejściowy, ponieważ zgodnie z projektem, od listopada powinny być przygotowane osoby do przejęcia tego zadania. Osobny problem, to kwestia osób, które mają w inspekcji pracy wykonywać te zadania, a nie mogą być jeszcze inspektorem pracy. Mówiła o tym pani minister Bożena Borys-Szopa. Musimy się nad tym zastanowić. Te uwagi zawrzemy w projekcie stanowiska, które przyjmujemy na kolejnym posiedzeniu 21 września br. Zapraszam także zainteresowanych członków Rady Ochrony Pracy na posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

Wszelkie uwagi dotyczące projektu proszę przekazać przewodniczącym zespołów w formie pisemnej.

Zamykam rozpatrywanie pierwszego punktu porządku dziennego.

Przechodzimy do rozpatrywania punktu „sprawy bieżące”.

25 października br. upływa kadencja Rady Ochrony Pracy. W związku z tym, że pracujemy nad nowelizacją ustawy o PIP, zwróciłem się do Marszałka Sejmu RP o wyrażenie opinii, czy istnieje możliwość przedłużenia funkcjonowania Rady do zakończenia prac nad nową ustawą. Czekam na odpowiedź. Jeśli nie będzie takiej zgody, to marszałek wystąpi do wszystkich organizacji o wydelegowanie osób, które zostaną powołane, aby Rada mogła funkcjonować bez przerwy. Prezydium skierowało takie pismo i czekamy na odpowiedź.

Pozostało nam zaopiniowanie kandydatury pani Teresy Różańskiej na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach. Bardzo proszę panią minister Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie kandydatury.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Przesłaliśmy charakterystykę zawodową pani Teresy Różańskiej, a także krótkie uzasadnienie kandydatury w formie pisemnej, więc nie będę wszystkiego powtarzać.

Po przejściu pana Jerzego Wydmańskiego na emeryturę, a były to moje początki na stanowisku Głównego Inspektora Pracy, stanęłam przed koniecznością wyboru kogoś na stanowisko pełniące obowiązki okręgowego inspektora pracy. Uznałam, że przez kolejnych 6 miesięcy najlepiej zrobi to któryś z dotychczasowych zastępców pana Jerzego Wydmańskiego. Taką osobą okazała się być pani Teresa Różańska, za którą jest już 6 miesięcy pełnienia obowiązków okręgowego inspektora pracy. Zarówno to doświadczenie, jak i życiorys kandydatki pozwala mi być przekonaną, że spełni oczekiwania. Jest bardzo merytorycznym i cenionym urzędnikiem urzędu. Przeszła drogę od kandydata na inspektora aż do pełniącego obowiązki okręgowego inspektora pracy. To 25 lat pracy w tym urzędzie. Pierwszym osiągnięciem jest zakończenie problemu z siedzibą okręgu. Inspekcja działa już w nowej siedzibie. Nie miałam jeszcze czasu ani możliwości, aby obejrzeć nowe biura, ale uczynię to najszybciej, jak to będzie możliwe. Kandydatka sprawowała odpowiedni nadzór nad inspektorami i nadinspektorami. Charakteryzuje się odpowiednim podejściem do ludzi, którzy dopiero rozpoczynają drogę inspekcyjną.

To wszystko, co chciałam dodać tytułem uzupełnienia bogatych materiałów pisemnych przekazanych na temat kandydatki.

Pani Teresa Różańska to osoba godna tego stanowiska, bardzo dobrze reprezentuje urząd na zewnątrz, zwłaszcza w zakresie współpracy z partnerami społecznymi. Ufam, że państwo podzielicie moje zdanie i zaakceptujecie tę kandydaturę na funkcję Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach. Jest to trudny okręg, poważne problemy wiążące się z górnictwem, hutnictwem, ale także rolnictwem.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram dyskusję. Proszę o zadawanie pytań kandydatce oraz wyrażanie swoich opinii.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Z racji tego, że jestem przewodniczącym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” mogę powiedzieć, że przez okres 4,5 roku pełnienia tej funkcji oraz wcześniej, nie mogę mieć żadnych zastrzeżeń wobec pani Teresy Różańskiej. Rzeczywiście województwo jest bardzo trudne. Jest tu wiele problemów. Nie spotkałem się z żadnymi zastrzeżeniami strony społecznej do pracy kandydatki. Mam nadzieję, że po przyjęciu projektu nowej ustawy o PIP inspekcja stanie się jeszcze bardziej skuteczna. Będzie to zależało od inspektorów pracy. Sądzę, że nasza współpraca będzie się nadal układać tak wspaniale, jak dotychczas, a być może nawet bardziej skutecznie i konsekwentnie w stosunku do pseudopracodawców, którzy naruszają prawa pracownicze, a także w zakresie prewencji i pokazywaniu pozytywnych przykładów pracodawców, których warto wyróżniać i prezentować ich dobre podejście do pracowników i pracy jako takiej.

Członek Rady Ochrony Pracy Waław Czerkawski:

Chcę dodać, że Związek Zawodowy Górników w Polsce, który działa na Śląsku i współpracuje z PIP, ma dokładnie takie samo zdanie. Nie chcę wyjść na męskiego szowinistę, ale powiem, że nawet fakt, że kandydatka jest kobietą nie przeszkadza w bardzo dobrej współpracy z górnikiemami.

Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Jeśli górnicy mówią, że kobieta im nie przeszkadza, to ja, jako przedstawiciel pracodawców, nie mogę powiedzieć, że przeszkadza nam kobieta rekomendowana przez inną kobietę, która jak rzadko kto, zna kobietę będącą kandydatką na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach. Oczywiście popieramy kandydaturę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:

Reprezentuję w pewnym sensie firmę Polska Miedź SA, a więc przemysł górniczy, choć nie węgla kamiennego. My także w pełni popieramy kandydaturę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję za wszystkie wypowiedzi. Zgodnie z naszym regulaminem nad każdą kandydaturą przeprowadzamy głosowanie tajne. Musimy dopełnić obowiązku.

Przejdziemy do powołania komisji skrutacyjnej. Proponuję następujący jej skład: pani Halina Żbikowska, pan Jerzy Langer i pan Waław Czerkawski. Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na udział w pracach komisji. Czy wyrażają państwo zgodę na powołanie komisji w zaproponowanym składzie? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada powołała komisję skrutacyjną.

Proszę o rozdanie kart do głosowania członkom Rady.

Przeprowadzimy głosowanie tajne.

Członek Rady Ochrony Pracy Halina Żbikowska:

Komisja skrutacyjna przygotowała protokół o następującej treści:

„Warszawa, dnia 5 września 2006 r.

Protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w dniu 5 września 2006 r. w sprawie wyrażenia opinii na temat kandydatury na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach pani Teresy Różańskiej.

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca Halina Żbikowska, członkowie Jerzy Langer i Waław Czerkawski stwierdza, co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 20 osób. Głosów ważnych oddało 20 osób, głosy za – 20, głosy przeciw – 0, głosy wstrzymują się – 0.” Gratuluję pani Teresie Różańskiej.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Bardzo serdecznie gratuluję pozytywnej opinii Rady. Życzę powodzenia w nowej roli. Myślę, że nasza współpraca będzie się układać bardzo dobrze.

P.o. Okręgowego Inspektora Pracy w Katowicach Teresa Różańska:

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za głosy oddane za moją kandydaturą.

Myślę, że o moich wynikach w przyszłości będzie decydować moja praca. Zapewniam państwa, że zrobię wszystko, aby była ona jak najlepsza. Nasz okręg jest rzeczywiście dość trudny, zdecydowana większość to mężczyźni, ale sądzę, że z tym problemem też sobie poradzę. Myślę, że razem z całą kadrą inspektorską zrobimy wszystko, aby nasza praca była jak najlepsza. Dziękuję za zaufanie i obiecuje. Chcę złożyć deklarację, że jako okręgowy inspektor pracy zrobię wszystko, aby państwa nie zawieść. Jeszcze raz dziękuję.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jeszcze raz gratuluję.

Pozostała nam jeszcze informacja Głównego Inspektora Pracy o zmianach kadrowych w inspekcji.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Nie było tych zmian wiele.

W Katowicach okręgowy inspektor pracy odszedł na emeryturę. Dziś państwo pozytywnie zaopiniowali kandydaturę pani Teresy Różańskiej na to stanowisko.

Pod koniec marca br. odwołałam Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie. Miejsce to zajął ówczesny zastępca, pan Jarosław Leńniewski. Przez prawie pół roku jego pracy byłam bardzo zadowolona. Ze względu na to, że nowa ustawa nakłada na nas nowe obowiązki, w tym zwłaszcza w zakresie legalności zatrudnienia, wspólnie z obecnymi tu moimi zastępcami uznaliśmy, że najwyższy czas, aby osoba wyodrębniona została skierowana tylko i wyłącznie do prac związanych z wyodrębnieniem odpowiedniego departamentu, środków finansowych, przygotowania szkoleń, instrukcji, nawiązania kontaktu z zachodnimi inspekcjami, które zajmują się tym zagadnieniem już od wielu lat. Tą osobą został właśnie pan Jarosław Leńniewski, a więc osoba, która do tej pory pełniła obowiązki Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie. Oczywiście wszystko zostało uzgodnione między zainteresowanymi stronami. Przyjął naszą propozycję, jako olbrzymie wyróżnienie, uznając, że jest to absolutnie nowe zadanie i w pełni świadomie się go podejmuje. Uznał to za awans. W naszym odczuciu także jest to awans. Pan Jarosław Leńniewski to młody człowiek, inspektor, który na swoim koncie ma już wiele

kontroli legalności zatrudnienia lub, inaczej mówiąc, ustalania stosunków pracy, jeszcze jako inspektor pracy. W związku z tym pojawił się problem, kogo powołać na stanowisko pełniącego obowiązki Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie. Po wspólnych debatach uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem, przynajmniej na okres sześciu miesięcy będzie, jeśli okręgiem zajmie się ktoś z tego okręgu, ale niekoniecznie z Warszawy. Jest to pan Andrzej Kalwiński, inspektor pracy, który ma wieloletnie doświadczenie. Jest z okręgu warszawskiego, a ściślej mówiąc, z oddziału radomskiego.

Odwołałam Okręgowego Inspektora Pracy w Lublinie panią Halinę Proskurę i Okręgowego Inspektora Pracy w Łodzi pana Pawła Szymańskiego. Na razie obowiązki w Lublinie powierzyłam panu Witoldowi Mazurkowi, wieloletniemu, bardzo doświadczonemu, o nieposzlakowanej opinii inspektorowi pracy, a w Łodzi dotychczasowemu zastępcy okręgowego inspektora pracy Andrzejowi Świdierskiemu.

Byłam przez dwie kadencje członkiem Rady Ochrony Pracy, jej przewodniczącą, a następnie zastępcą przewodniczącego. Uznawałam wówczas absolutnie prawo każdego nowego Głównego Inspektora Pracy do dokonywania takich zmian kadrowych, aby w pełni mógł zrealizować założone przez siebie zadania, przede wszystkim te, które nakłada Rada Ochrony Pracy i ustawa o PIP. Zawsze przy zmianie szefa nieuniknione są zmiany kadrowe. Zapewniam państwa, i mieliście państwo okazję się o tym przekonać, że zmiany odbywają się w bardzo cywilizowany sposób. Każda zainteresowana osoba może zadzwonić do osób, o których wspomniałam i które odwołałam, i przekonać się o tym osobiście. Żadna z tych osób, ani moi poprzedni zastępcy, ani obecni i byli okręgowi inspektorzy pracy, nie została w jakikolwiek sposób upokorzona, poniżona. Pierwszą osobą, z którą rozmawiam na temat zamiaru zwolnienia czy odwołania ze stanowiska jest osoba bezpośrednio zainteresowana. Nie ma korytarzowych plotek, dywagacji. Osobie, której to dotyczy, podaję powody mojej decyzji. Nowością w urzędzie, którą mam nadzieję zaakceptuje Rada, jest pewna zasada. Pracownicy powołani mogą być w każdej chwili odwołani. Osoby, które były mianowane przed powołaniem mają prawo powrotu na poprzednio zajmowane stanowiska, przy zachowaniu trzymiesięcznego tzw. okresu wypowiedzenia. Każdy z odwołanych inspektorów ma prawo być zatrudniony w inspekcji pracy. Powiem więcej, zarówno moi byli zastępcy, jak i niektórzy okręgowi inspektorzy pracy, dostali takie propozycje, które niekoniecznie są związane z powrotem do pracy. Proszę zważyć, że jeśli ktoś był przez 3 lata okręgowym inspektorem pracy, a teraz miałby wrócić na stanowisko inspektora pracy, chodzić z teczką i przeprowadzać kontrole, zwłaszcza jeśli tej osobie brakuje rok do emerytury, to byłoby to chyba nieetyczne i wręcz nieludzkie. Mam pewne zasady, które przenieśliśmy nie tylko z mojej piętnastoletniej pracy w NSZZ „Solidarność”, ale także z poprzedniej pracy, że każdy człowiek jest ważny i obrona jego godności jest podstawowym zadaniem każdego pracodawcy. Mówiłam państwu, że jestem osobą zarządzającą w dobrym tego słowa znaczeniu i nikt z pracowników nie poniesie żadnego uszczerbku. Nie ma rozstań z pracownikami na takich zasadach, że nie ma miejsca w urzędzie dla pewnych osób. Myślę, że każdy znajdzie swoje miejsce. Pożegnania z funkcjami okręgowych inspektorów pracy odbywało się naprawdę w cywilizowanych warunkach. Przekazanie obowiązków okręgowego inspektora pracy następcom odbywało się w obecności zastępców, przy eleganckim podziękowaniu, łącznie z wręczeniem kwiatów. Myślę, że w tym zakresie możecie państwo być spokojni. Wyrażam przekonanie, że nie będzie skargi ze strony żadnego z tych pracowników. Okręgowy inspektor pracy to również osoba odpowiedzialna za odpowiednie relacje wewnątrz urzędu, relacje międzyludzkie, ale także za odpowiednie kontakty ze wszystkimi partnerami społecznymi, parlamentarzystami wszystkich klubów poselskich, zwłaszcza jeśli sprawa dotyczy podjęcia interwencji na wniosek któregoś z posłów. Nie mogę powiedzieć, że odwołałam złych ludzi. Odwołałam osoby mające wielkie doświadczenie w inspekcji pracy. Jestem przekonana, że te osoby w inspekcji znajdą miejsce i na pewno będą zadowolone. Sądzę, że czasem zmiana dobrego na lepsze jest dobra dla urzędu. Mam nadzieję, że po pierwszym sprawozdaniu z naszego działania w urzędzie będą mogli to państwo zauważyć. Najważniejszą sprawą jest tryb i sposób odwołania osoby. Skończyły się metody, na podstawie których zostało odwołanych wielu okręgowych inspektorów pracy w poprzednich kadencjach. Powiem,

że w poprzedniej kadencji tylko czterech okręgowych inspektorów pozostało na stanowiskach. Reszta została wymieniona. Żaden z odwołanych przeze mnie okręgowych inspektorów pracy nie będzie na pewno czuł się poniżony.

Chcę uprzedzić, że w związku z przejmowaniem nowych obowiązków dojdzie z pewnością do zmiany statutu PIP. Wymaga to akceptacji marszałka Sejmu. Mamy zamiar przeprowadzić pewne zmiany organizacyjne, również w Głównym Inspektoracie Pracy. W związku z tym zapowiadam, że z dniem 1 stycznia 2007 r. zostaną wprowadzone zmiany w urzędzie. Nie mogę w tej chwili powiedzieć, jakie, ponieważ nie wiem, jaki będzie ostateczny kształt ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Na pewno, jeżeli przejmemy kontrolę legalności zatrudnienia, a wszystko wskazuje na to, że tak się stanie, w GIP powstanie departament do spraw kontroli legalności zatrudnienia. Tą samą drogą będą musiały powstawać odpowiednie sekcje w okręgach. Niewątpliwie będzie to wymagało pewnych zmian kadrowych. Mamy swoje przemyślenia, co do usprawnienia prewencji i promocji. Chciałam to przeprowadzić od razu po przejściu urzędu, ale w związku z tym, że rozpoczęły się prace nad nową ustawą, uznałam, że bez sensu jest dokonywanie jakichkolwiek zmian statutowych w połowie roku.. Obecnie prewencja i promocja są w innych pionach, dwóch zastępców. Uznaliśmy wspólnie, że musi to zostać połączone, nadzorowane przez jednego z zastępców. Obiecuję państwu, że prewencja i promocja stanie się moim „oczkiem w głowie” i doprowadzę do tego, iż będzie działało bez zarzutu.

Myślę, że tyle wyjaśnień wystarczy. Jeśli mają państwo dodatkowe pytania, to z chęcią na nie odpowiem.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Bardzo dziękujemy za bardzo obszerną i rzetelną informację. Dziękuję także za podejście do osób, które rozstają się ze swoim stanowiskiem.

Jeśli chodzi o bieżące kwestie, to na kolejne posiedzenie Rady mieliśmy zaplanowane 2 tematy, czyli przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwo i higiena pracy w super- i hipermarketach oraz ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2005 r. Do drugiego tematu nie otrzymaliśmy jeszcze materiałów z ministerstwa. Materiał nie został przyjęty jeszcze przez Komitet Rady Ministrów, więc ten punkt będziemy musieli zrealizować w innym terminie.

Czy ktoś z państwa chce zabrać jeszcze głos?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:

Słowa, które wypowiedziała pani minister Bożena Borys-Szopa, potwierdzają to, co wcześniej powiedziałam, że nie tylko dekrety, przepis, ale człowiek, a więc osobowość Głównego Inspektora Pracy jest sprawą ważną. Chciałbym, aby w świecie pracodawców, a także w instytucjach państwowych, obowiązywały takie standardy, jakie wprowadza pani Bożena Borys-Szopa. Bardzo pani za to dziękuję.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Dziękuję wszystkim uczestnikom dzisiejszego spotkania.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.